



Kat. Kemp

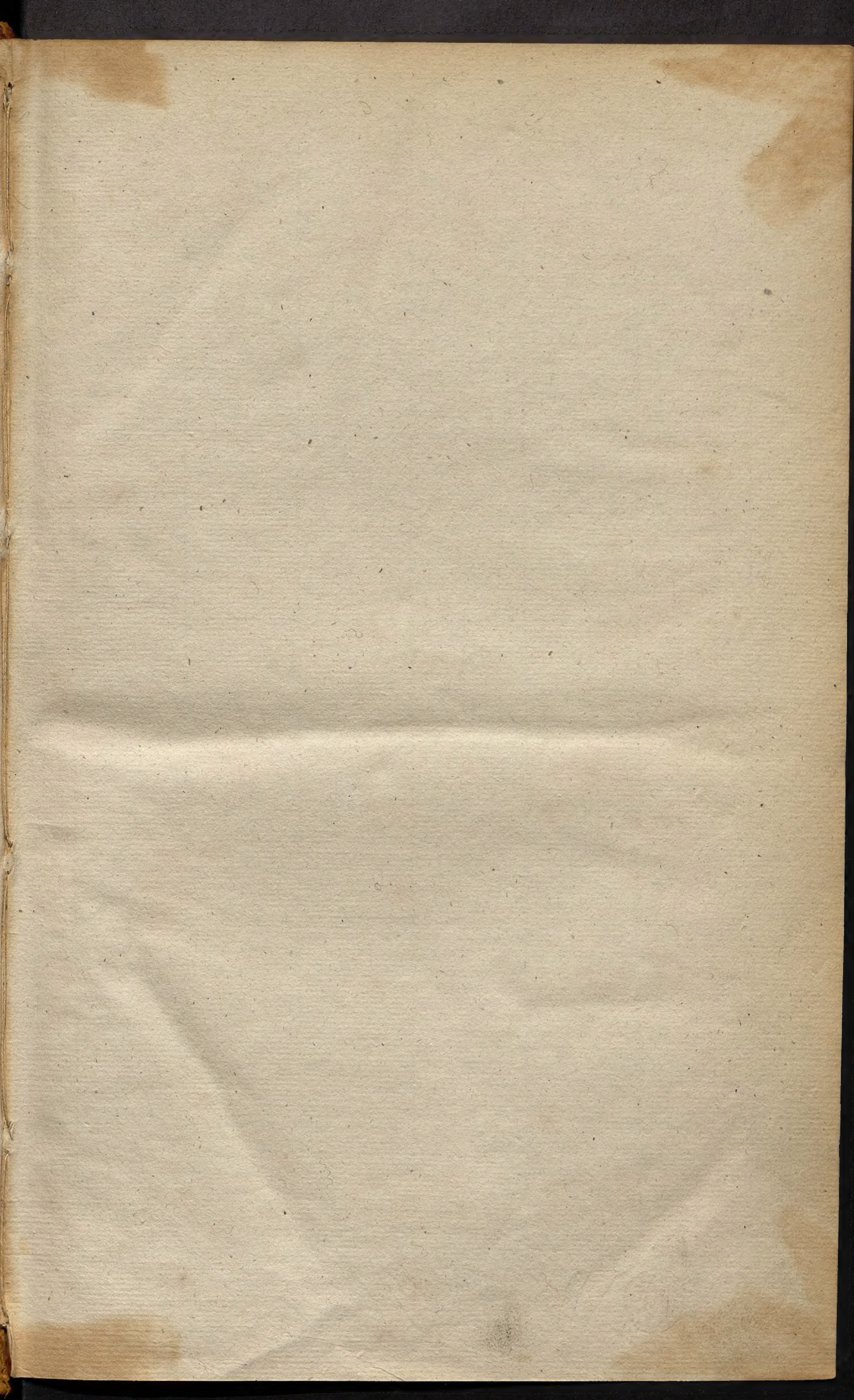
589423

Mag. St. Dr.

III

589423

III - Mag. St. Dr.



589423

III Mag. St. Dr.

G Ł O S

JASNIE OSWIECONEGO XIAŻĘCIA JMŚCI

MASSALSKIEGO

BISKUPA WILENSKIEGO

NA SESSTI SETMOWEY,

IN TURNO

Dnia 17. Sierpnia 1793. Roku w Grodnie

M I A N Y.

Nayjaśnieyszy KROLU Panie Mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Seymujące Stany!

Idąc za przykładem Króla Jmci Pana mego Miłościwego, otwieram usta moje, abym z mieysca mego prosto i szczerze, bez stronności i mamiącego nas podchlebstwa, wynurzył Seymującym Rzpltey Stanom, co w toczącey się materyi, widzę, czuję, i sądzę. Smutny, lecz rzetelny stan nieszczęśliwey Oyczyzny, odkrywa nam widocznie slyszany głos mądrego Króla, który jako doskonale obeymuie cały skład rzeczy, i wszystkie wypadki wyniknąć mogące przegląda; tak zdrowe nam podaje prześrogi i rady, które są skutkiem Oycowskiey Jego pieczołowitości, którey tyle w ciągu panowania swego dawać nie przestaie dowodow. Y komuż więcej zaufać możemy, jak temu niespracowanemu i doświadczonemu Styrnikowi, który od trzydziestu blisko lat nie zna słodyczy i spokojności życia, a w ustawicznych burzach i nawałnościach, w tylu gwałtownych niebezpieczeństwach, zawsze przytomny, zawsze czynny, troskliwy, i czynny, całego siebie poświęca potrzebom powszechnego ratunku?

Głos także cnotliwego Ministra JW. Marszałka W. Litt: (z którym mnie dawna łączy przyjaźń i szacunek) niemniej przekonywa o tym, co widzę, i postrzegam w ninieyszym rzeczy składzie.

Slyszane zaś światłe zdania JWW. Kanclerzow, zdają się wszelką nam odeymować nadzieję, tę nawet, któraby nas choć na moment pocieszyć mogła. Niemasz żadney w Europie Potencyi, któraby zguba nasza obchodzić zdawała się, któraby nam (nie mówię skuteczną obronę) ale jakąkolwiek pomoc, radę, i otuchę dać chciała. Cnotliwi Polacy! mami nas podobno czucie

)i(

spra-

sprawiedliwości, gdy mniemamy, żeśmy podług jey świętych prawideł, zginąć niepowinni! Ale nie ta jest dzisieysza Gabinetow Europeyskich polityka: mało znane i wzgardzone, rzetelne Narodow i Monarchow korzyści, które święta spawiedliwość, i trwały pokoy zaręcza. Posuwać jak naydaley granice i Dzierżawy swoje; własne siły wzmacniać, a cudzie osłabiać; swych tylko zyskow, prawdziwych czy mniemanych, we wszystkim upatrywać; mocą i gwałtem zamiary swoje uskutecznić, a przybranemi tylko na oko pozorami usprawiedliwiać: oto jest cała polityka Gabinetow.

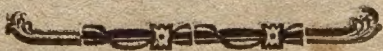
Nie mogę wprowadzić zaprzeczyć, że gorliwe i wymowne zacnych Posłow głosy, czynią wielkie w Duszy moiey wrażenia: każdy prawdziwy Polak, tym samym technie zapewne duchem, i tych Godnych Posłow patryotyczne zdania uwielbia. Ale pozwolifzy sobie na moment tey folgi, ktorey ściśnionemu żalem sercu trudno odmówić; powinność radzenia w tym miejscu o losie Oyczyzny, zwraca myśl całą do tego istotnego zapytania: Jakiż mamy sposob ratunku? Jaką obronę przeciwko tey mocy, która sama wszystko stanowi? Jaki środek, do zniszczenia nie zwrótnych jey wyrokow?

Ala przysięga związku Targowickiego, czy może nas na sumnieniu uwolnić od bronienia zaboru Kraiow Rzeczypospolitey? Nie wiem z jakich powodow Godny Poseł, to zapytanie do mnie obraca? Nie w tym zaiste miejscu, należy do mnie, rezolwować komukolwiek *Casum Conscientie*. Jednak, jako w niczym nie taię mego sposobu myślenia, mając zawsze czyste i żadnym osobistym widokiem nieskażone chęci i zamiary, ku naylepszemu Rzeczypospolitey dobru; tak i w tey mierze, powiem otwarcie, co myślę. Wykonana przysięga nie zwrótnie obowiązue do tego, co uczynić jest w mocy człowieka; lecz żadna przysięga nie może do tego obowiązywać, co jest, lub co się stało, widocznie i zupełnie rzeczą niepodobną. Wszakże gdyby kogo, mimo niepodobieństwo dopełnienia zamiaru, moc przekonania i świętość Przysięgi przywiodła aż do utraty majątku, wolności, zdrowia, i życia; takowy przykład byłby chwalebnym wzorem cnoty i męstwa. Lecz jeżeli jest cnotą, poświęcić przekonaniu swemu własne dobro; nie jest wolno, ani się godzi mniemaniu swemu poświęcić exystencją całego Narodu, dobro powszechne, majątki i osoby milionow Ludzi, mając z Urzędu sobie powierzonego, ściłą powinność radzenia o ich losie. Gdyby cały Narod związany przysięgą dzieła Targowickiego, znajdował się był w stanie obrony na ów czas, kiedy jey potrzebował; zapewne byłby nie uchybił poprzysiężonego obowiązku: gdyby pozostała i uszczuplona w granicach swoich Rzeczpospolita, miała teraz jakikolwiek sposob odzyskania tak obszernie zabranych Kraiow swoich; jestem przekonany, że niemasz nikogo w tey Obrad Swiątyni, któryby się chętnie takowego sposobu niechwycił z poświęceniem majątku, zdrowia i życia swego: a w tak słodkiej dla Oyczyzny ofierze, nie dałbym się nikomu uprzedzić.

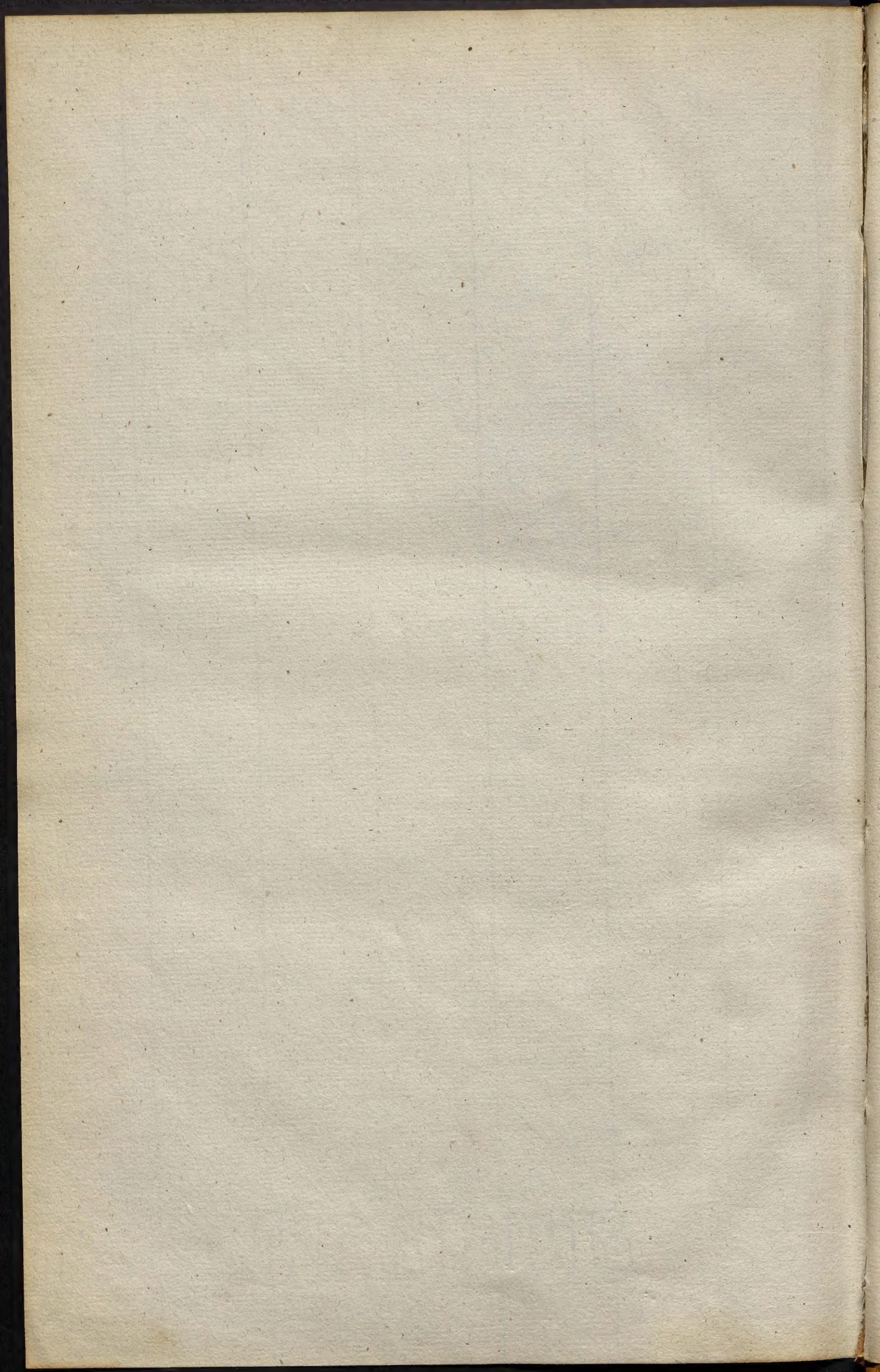
Ala niestety! nie ten jest prawdziwy stan rzeczy. Widzę nie tylko w zabranych Kraiach potęgę zdolną do utrzymania pozyskaney zdobyczy, widzę nie tylko w pozostałym Rzeczypospolitey obrębie; ale w samey nawet Obrad naszych Stolicy, widzę zwyciężką moc nad nami panującą: wszystko, co nas otacza,
tey

tęj mocy i gwałtu aż nazbyt widoczne okazuje nam dowody. Przebóg! zapominamy się w tej Izbie dla tego podobno, że nam mówić jest jeszcze wolno! Ale czyliż niewiemy, że w całym Kraju moc ogromnego Wojska panuje, że jak wszystkim Obywatelom w pozostałym Rzpltej obrębie, tak i nam samym w tej Stolicy i w tej nawet Wolności świątyni, to tylko jest wolno czynić, co nam z wycieczkiego oręża moc pozwala. Z drugiej zaś strony, nic nie widzę, ani w składzie Kraiowych okoliczności, ani w polityce Gabinetów Europejskich, coby nam jakkolwiek promyk nadziei okazywać mogło. Czegoż więc w tym stanie czekamy? Chcemyż oporem naszym, zgładzić wszystkie ślady, i zatracić samo nawet Imię Narodu Polskiego? Chcemyż, aby tak ogromne Wojsko, dłużey w uszczuplonym Kraju przebywając, zniszczyło zupełnie Wsie i Miasta nasze? Odarło i rozpedziło Mieszkańców? Aby zgubione nakłady Rolnicze odjęły płodność gruntem naszym? Aby głód, z tą chorobą i zarazy, aby ucisk, płacz, i rozpacz Ludu przeklęły na zawsze tę nieszczęśliwą ziemię?

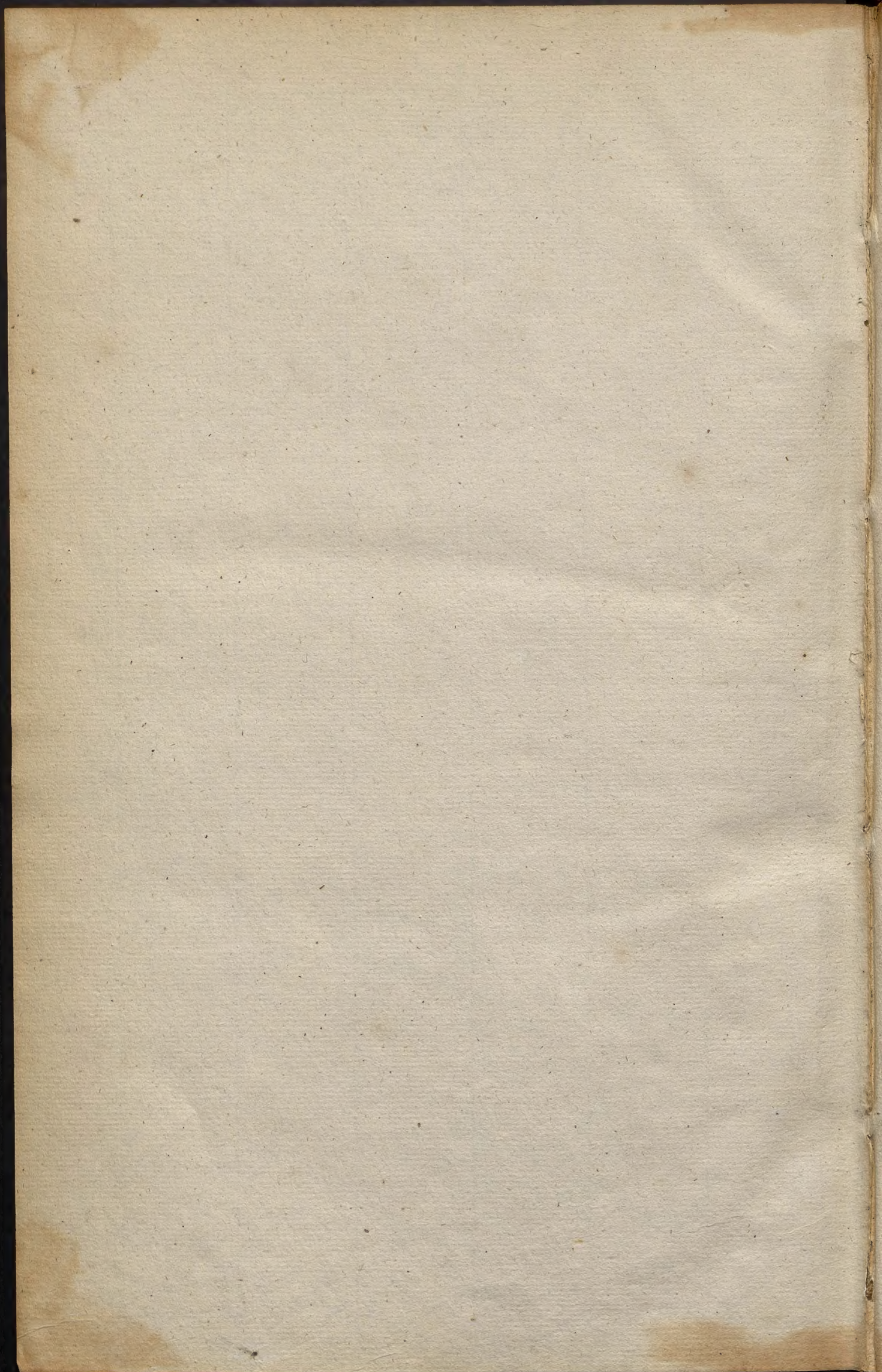
Najjaśniejsze Rzpltej Stany, dalszcie słyszeć świata całemu głos uciśnionego przemogą Narodu, dalszcie poznać Współ-Ziomkom, że nikt z nas nieleką się zostać ofiarą dla dopełnienia swej powinności, dla dobra, i całości ukochanej Ojczyzny. Ale z drugiej strony uznaliście w zapadłym Prawie: iżbyśmy się stali winniemi w oczach Narodu, gdybyśmy byli bez trwogi o nieszczęście, i okropne kłęski całego Kraju; Uznaliście, że bez Wojska dostatecznego, bez Skarbu, bez żadnego z niskąd wsparcia, w pośród powszechney, i co dzień mocniej dokuczającej nędzy, wzdryga się nawet ludzkość, pisać rozkazy krwi wylewu, w Wojnie do wytrzymywania niepodobney; Uznaliście, że powinności naszej wstecz sprzeciwia się, wszelki zamiysł przyczyniający się do zatracenia *exystencji* i nazwiska Narodu. Wziąwszy zatem Boga serc ludzkich Sędzię, i świat cały patrzący na nasz ucisk za świadka, oddaliście los Ojczyzny naszej pod wyrok Wielkiej Monarchii. Wyrzekliście, że Narod nieszczęśliwy ią samą postanawia losu swego Sędzią, że jęj nie nieopponuje, jak tylko zbytek swego nieszczęścia, i wielkość własnych Jęj sentymentów. Z tych powodów, Traktat od JW. Ambassadors podany, Deputacyi podpisać rozkazaliście. Cóż proszę od owego momentu odmieniło się w składzie rzeczy wewnętrzny, lub w politycznym Europy stanie? Czyliż nie taż sama gwałtowna i smutna potrzeba rozkazuje nam ratyfikacją Traktatu, która nas przynagliła do zawarcia i podpisu onego? Gdy więc Najjaśniejsze Rzpltej Stany też same przyczyny, któreście przed kilką tygodniami za nieuchronne wyrokiem waszym uznali, powodują przekonaniem moim, zatem w toczącej się materji, daję *votum affirmativè*.











2.000 —

Biblioteka Jagiellońska



star0026118

